

Trotzdem versuche ich, mich von Aberglauben nicht überwältigen zu lassen. Ich möchte, daß Erwachsene das Recht auf Erziehung ihrer Kinder behalten und daß sie es tun können. Ich möchte, daß Erwachsene irgendwelche Werte beibehalten, die sie dann ihren Kindern hinterlassen können. Ich möchte neue Argumente dafür finden, daß es sich lohnt, erwach-

sen zu sein. Ich möchte jede Starrheit, Ideologie und Angeberei, mit denen ich mich in den letzten Jahren unwillkürlich füllte, ganz loswerden. Vielleicht wird dann der junge Mensch, der mir gegenüber sitzt, anerkennen, daß ich auf Kontakte mit ihm vorbereitet bin und vielleicht reicht er mir dann seine Hand zur Verständigung.

HANS JOACHIM SCHWAGER

## Nowoczesność a utrata tożsamości

*Rozmawiałaś w drogeriach  
podczas zakupów  
lub z twoim krawcem  
gdy nie brał miary  
czy to cię obchodziło?  
Cała ta przebiegłość  
ten śmiech w twarz tego  
kogo chcesz zatrzymać dla siebie  
ale też nie chcesz powiedzieć prawdy  
o sobie:  
nie dać poczuć surowości, spoglądania  
ukradkiem, zdrady,  
bo przede wszystkim sama nie wiesz,  
czym właściwie jest spoglądanie  
ukradkiem i zdrada,  
ta cała mieszanina przebiegłości,  
nieprzyzwoitości i półśnów -  
Kürten - swego czasu w Düsseldorfie -  
od siódmej do dziewiątej wieczorem  
morderca seksualny  
poza tym chętnie grał w kręgle i był  
głową rodziny  
czy to nie było sensowne  
i Pithekanthropus erectus<sup>1</sup>*

Gottfried Benn nazywa ten swój wiersz „Zwątpieniem”. Jest on, jeśli możemy tak powiedzieć, wyrazem nowoczesnego „nihilizmu”: rozszczepienia osoby: od siódmej do dziewiątej morderca seksualny, potem kumpel do gry w kręgle, przedtem i potem troskliwy i kochający ojciec rodziny.

Mówię o tym nie odczuwając zaangażowania - nie wiedzieć, co właściwie znaczy zdrada - oto utrata tożsamości.

Znamy wszyscy skutki utraty tożsamości: nowe pragnienie bezpieczeństwa czyni podatnym na faszyzm i fundamentalizm; utrata własnego ja wyjaśnia podatność na nowe uzdrawiające postannictwa; doświadczenie wewnętrznej pustki wyjaśnia skłonność do podróży. Chęć poznania samego siebie to utrata odporności na wszelkie możliwe formy samodoświadczenia oraz konsumizmu.

Każda chęć niesienia porady i pomocy zakłada zrozumienie; dlaczego? Istnieje niestety kilka popularnych i rozpowszechnionych, gdyż pozornie jakże rozsądnych odpowiedzi, które nas tylko prowadzą głębiej do zguby samych siebie, ponieważ brzmią tak wiarygodnie. Dwie z nich chciałbym przedstawić:

1. Odpowiedź moralna: tak zwana utrata wartości. Upadek tradycyjnych wartości został zapoczątkowany przez konsumpcyjną ofertę świata zachodniego, co tłumaczyłoby współczesny brak orientacji. Ten moralny wzór odpowiedzi jest również nazywany „amerykanizmem”. Należy do niego także oskarżanie nowoczesnego subiektywizmu, który, sięgając korzeniami do francuskiego oświecenia, osamotnił jednostki i zdruzgotał ludzką solidarność.

1. Gottfried Benn, *Gesammelte Werke*, Wiesbaden (Limes) 1960, wyd. I.

2. Odpowiedź romantyczna: Winę za nowoczesne zło ponosi industrializacja lub nowoczesny zachodni system rynkowy. Przez to „piękny” stary świat został zniszczony. Ten wzór odpowiedzi jest połączony z romantycznym opisem czasów sprzed uprzemysłowienia, czasów, w których ludzie żyli w silnych związkach rodzinnych, w prawdziwej solidarności, a każdy produkował tyle, ile potrzebował do życia.

Te dwa wzory objaśnienia uważam za mało przydatne, ponieważ tworzą iluzję, jakoby postęp można było cofnąć, gdyby się tylko chciało.

Moja teza jest następująca: popadliśmy w taką sytuację, którą moralnie charakteryzujemy utratą wartości, brakiem orientacji lub nowożytnym nihilizmem, wskutek dynamicznego rozwoju nowoczesności (moderny) z jednej strony i nadmiernej uporczywości naszych instytucji oraz z drugiej strony wskutek zacofania naszej postawy mentalnej.

I okłamujemy się: nie możemy, a przede wszystkim nie chcemy się cofać: dynamika rozwoju, otwartość, przekraczający granice pluralizm przybierają na sile, a my jesteśmy użytkownikami: zdobyliśmy z punktu widzenia czasów przeszłych niewyobrażalną wolność, z czego nikt z nas nie chce zrezygnować, a bez przemysłu ludzkość, której liczba jest ogromna w porównaniu do czasów sprzed 100 lat, w ogóle nie mogłaby się żywić. W roku 1800 Niemcy liczyły 15 mln., ok. roku 1825 - 24 mln., ok. 1890 - 56 mln., a dzisiaj Niemcy mają 80 mln. mieszkańców, którzy są zdani na pracę i wyżywienie.

Rosnąca dynamika i coraz większa otwartość mają swą cenę: Z punktu widzenia pojedynczego człowieka nowoczesne społeczeństwa zatracają się w „nieprzewidywalności”. Frankfurcki filozof Habermas mówi o „nowej nieprzejrzystości”. W miejsce dającego się przejrzeć jednolitego porządku o wiejskiej strukturze - przejrzystego polis - wkracza kompleksowa

struktura systemów częściowych ze swymi wyspecjalizowanymi formami komunikacji i ich własnymi regułami - tutaj mam się zachowywać tak, a tam inaczej, tutaj obowiązują to, a tam coś innego. Te reguły, które w taki sposób obowiązują, nazywamy etosem; ponieważ greckie słowo etos oznacza „zwyczaj”, „przyzwyczajenie”. Takie systemy częściowe to np. system szkolny, prawny lub społeczny, czy też gospodarczy, ale również związki i organizacje zawodowe.

Nawet taki system częściowy, jak mój kościół, tworzy nowe systemy częściowe: tutaj jest kościół ze swą mszą, kapłanami i duszpasterstwem, a tam Dzieło Diakonów - Caritas; związek czysto dobroczynny z własnymi szpitalami i domami i nieskończenie wieloma profesjonalnymi pracownikami. Powiedziano mi: pomiędzy kościołem a diakonią jest taka zależność, jak pomiędzy wiarą a miłością, i diakonia jest wyrazem życia kościoła. To wszystko nie jest tak łatwe do wyobrażenia. Jednostka przyjmuje stale inną rolę w tych systemach częściowych: tutaj jako członek instytucji, w trakcie zakupów jako klient, podczas urlopu jako turysta.

W Bielefeld policja postanowiła zatrzymywać w strefach spokojnego ruchu, w których dopuszczalna prędkość wynosi tylko 30 km, przed przedszkolami i szkołami, zbyt szybko jadących kierowców i przedstawiać ich uczniom. Zadaniem kierowców było objaśnić uczniom, dlaczego jechali za prędko. Kierowcy czuli się przy tym bardzo nieprzyjemnie; ale jako kierowca jestem właśnie innym człowiekiem i kieruję się innymi prawami, mianowicie prawami mojego samochodu. I na tej zasadzie jakiś tam Kürten, o którym mówi Gottfried Benn w swym wierszu, był od godziny 17 do 19 mordercą seksualnym, od 19 do 20 grał w kręgle, a przedtem i potem zachowywał się jak troskliwy ojciec rodziny. Obowiązują więc różne reguły zachowań. To właśnie jest utratą tożsamości albo lepiej jej rozdarciem.

Socjolog z Bielefeld Niklas Luhmann<sup>2</sup> wskazał na coraz większą względną utratę moralności i etyki przy rosnącej kompleksowości społeczeństwa. Skutki indywidualnego działania są coraz bardziej nieokreślone. Wraz z rosnącą złożonością społeczeństwa mnożą się takie przypadki, „że działanie ze złymi zamiarami często przynosi skutki dobroczynne, podczas gdy działanie z dobrymi zamiarami może mieć fatalne skutki”. Luhmann powołuje się na Adama Smith'a: „Nie od dobrej woli rzeźnika, piwowara czy piekarza oczekujemy tego, czego potrzebujemy do jedzenia, lecz od tego, że reprezentują oni swoje własne interesy. Nie zwracamy się do ich miłości do ludzi, lecz do ich miłości własnej, nie wymieniamy tutaj naszych własnych potrzeb, lecz mówimy o ich korzyściach”. Intencje i skutki rozchodzą się i nie pozwalają się w ogólnie obowiązujący sposób odnieść do siebie. Przez to zasady etyczne, które odnoszą te obie rzeczy do siebie, tracą na ważności. Prowadzi to do braku orientacji.

Utraciliśmy ogłód rzeczy. Ale właśnie doświadczanie konieczności życia w krążących się kręgach socjalnych o różnych zwyczajach, stawia jednostkę przed pytaniem o zasady własnego życia. Wymaga to wykształcenia własnej tożsamości, którą należy zachowywać we wszystkich tych kręgach, aby się samemu nie zgubić.

Reguły i przyzwyczajenia poszczególnych systemów częściowych, których mam się trzymać, są dla mnie coraz bardziej niejasne i to mnie rozszczępia, daje uczucie wyobcowania i braku orientacji, ponieważ powrotu do przedprzemysłowej dużej rodziny i przejrzystych wiejskich struktur na prowincji już nie ma.

2. Niklas Luhmann, Wirtschaftsethik - als Ethik? W: Wirtschaftsethik und Theorie der Gesellschaft. J. Wieland, Frankfurt 1993, str. 134-147.

## Co należy zrobić?

Mówiłem przedtem o dynamice nowoczesności i zacofaniu instytucji oraz postaw mentalnych. Trzy przykłady:

1. Instytucje moralne: usiłujemy ciągle wprowadzić do dyskusji zasady moralne i musimy przyznać, że zasady te są może przyjmowane życzliwie do wiadomości, ale nie są stosowane. W wielokulturowym społeczeństwie nie ma konsensusu dotyczącego zasad etycznych. Konieczny jest za to nowy etos - nowe zwyczaje lub nowa kultura. Ten etos mówi, że nie może być podejmowana żadna decyzja bez udziału w tej decyzji osoby, której dotyczy ta decyzja. Tak, jak to robi policja z Bielefeld z kierowcami. To samo dotyczy pacjenta w szpitalu, tak samo jak i wychowania młodzieży. Systemy częściowe przestrzegają tylko rzeczywistości częściowej. Naszym nawykiem powinno stać się dopuszczenie różnych punktów widzenia podczas podejmowania decyzji. Te sposoby formalne podejmowania decyzji należy wiążąco uregulować.
2. W XIX wieku został wprowadzony ogólny obowiązek nauki - na pewno zarządzenie pozytywne. Państwo jednak powiązało z tym jednoczesne powołanie do służby - mogą też powiedzieć instrumentalizację - młodego człowieka dla państwa. Celem była użyteczność gimnazjalna względnie zawodowa. Dzisiaj požądane jest sformułowanie na nowe celów kształcenia z założeniem popierania rozwoju i odnalezienia własnej tożsamości przez młodego człowieka oraz rozwoju własnych strategii rozwiązywania problemów. Trzeba ustanowić inne priorytety kształcenia młodych ludzi.
3. Trzeci przykład dotyczy naszej postawy mentalnej. Chciałbym przypomnieć dwie postaci biblijne. Pierwsza księga Mojżesza opowiada historię Abrahama i Lota, równoległe i przeplatając je ze sobą. Do Abrahama Bóg powiedział: Wyjdź z twej ojczyzny do kraju, który

chcę ci dać. Abraham miał 70 lat, kiedy tak Bóg do niego przemówił. Ufając Bogu Abraham powędrował ze swoją żoną Sarą i kilkoma kozami 1000 km przez pustynny kraj i doszedł do Egiptu. Tam faraon chciał mu zabrać żonę. Abraham poszedł dalej i dotarł do Palestyny, ale kraj ten był zajęty. Powędrował dalej i znalazł kawałek ziemi, lecz musiał go oddać innemu. Wszystko przemawiało przeciw prawdziwości tego, co Bóg powiedział. Jednak Abraham szedł dalej i odnalazł to, o czym Bóg mówił. Inaczej było z Lotem. Lot mieszkał w Sodomie, bezbożnym mieście, które łamało prawo gościnności w stosunku do obcych. Bóg powiedział do Lota: opuść to miasto, ponieważ zostało ono skazane na zagładę. Lot jednak się opiera. W końcu Bóg chwycił gwałtownie Lota za rękę i wyciągnął go, jego żonę i jego córki z miasta. Żona ogląda się do tyłu i zamienia w słup soli,

jak wielu, którzy spoglądają wstecz. Bóg mówi do Lota: dokąd mam cię poprowadzić. A Lot odpowiada: do małego miasta - dosłownie: do bardzo małego miasta. Bóg prowadzi Lota do Zoar, bardzo małego miasta. Ale i tam jest zbyt dużo życia. I Lot zaszywa się ze swymi córkami w jaskini. Ale w jaskini nie może już nic zaoferować swoim dzieciom. Córki dały więc ojcu wina i położyły się jedna po drugiej przy nim i zaszyły z ojcem w ciążę, ażeby mieć w życiu coś dla siebie. Całkiem inaczej Abraham. O nim mówi się: zmarł jako starzec przesycony życiem w kręgu swych dzieci.

Istnieje związek pomiędzy utratą tożsamości i brakiem gotowości do wyruszenia; nasz świat bowiem ulega przemianom i patrząc wstecz zmieniamy się w słup soli tracąc samych siebie.

HANS JOACHIM SCHWAGER

## Die Moderne und der Verlust der Identität

*Was Du in Drogerien sprachst  
beim Einkauf von Mitteln  
oder mit deinem Schneider  
außerhalb des Maßnehmens  
warst du da etwa drin?  
Alle die Verschlagenheiten  
das Grinsen ins Gesicht von jemandem,  
den du dir erhalten willst,  
aber auch nicht die Wahrheit über dich  
sagen;  
nicht fühlen lassen das Rohe, das  
Schielen, den Verrat,  
vor allem, weil du selber gar nicht weißt,  
was Schielen und Verrat eigentlich ist,  
dies' ganze Gewebe aus List, Unzucht  
und Halbträumen-  
Kürten -seinerzeit in Düsseldorf-  
von sieben bis neun abends Lustmörder  
im übrigen Kegelbruder und Familienvater  
war das nicht vollsinnig  
und der Pithekanthropus erectus<sup>1</sup>*

„Verzweiflung“ nennt Gottfried Benn dieses sein Gedicht. Das ist, wenn wir so wollen, ein Ausdruck des modernen „Nihilismus“: des Auseinanderfallens der Person von sieben bis neun Lustmörder, danach Kegelbruder, davor und danach treusorgender und liebender Familienvater.

In dem, was ich so dahersage, bin nicht drin - Nichtwissen, was Verrat eigentlich ist - das ist Verlust der Identität.

Die Folgen bedrohter Identität sind uns allen bewußt: Die Sehnsucht nach neuer Geborgenheit macht anfällig für Faschismus und Fundamentalismus; der Verlust des eigenen Selbst macht die Verführbarkeit durch neue Heilsbotschaften verständlich; das Gefühl innerer Leere erklärt den Hang zum Tourismus. Der Wunsch, sich selbst zu erfahren, macht anfällig für alle möglichen Formen der Selbsterfahrung und von Konsumorientierung.

Jedes Raten- und Helfenwollen setzt Verstehen voraus: woher kommt das ?

Es gibt einige sehr beliebte und geläufige, weil scheinbar so einsichtige Erklärungsmuster, die uns, eben weil sie so plausibel klingen, nur tiefer in die Selbstverlorenheit führen. Zwei davon will ich nennen:

1. Das moralische Erklärungsmuster: der sogenannte Werteverlust. Bedingt durch das Konsumangebot der westlichen Welt habe ein Verfall der traditionellen Werte eingesetzt, der die gegenwärtige Orientierungslosigkeit erkläre. Dieses moralische Erklärungsmuster wird auch „Amerikanismus“ genannt. Zu diesem moralischen Erklärungsmuster gehört auch die Klage über den modernen Subjektivismus, der begründet in der französischen Aufklärung, eben den Einzelnen vereinzelt und die Solidarität der Menschen zerstört habe.

<sup>1</sup> Gottfried Benn, Gesammelt Werke, Wiesbaden (Limes), 1960, (1. Aufl. 1931)